

Gazeta Krakowska+ Echo Krakowa KRAKÓW

DZ. Nr 217 17-09-2001

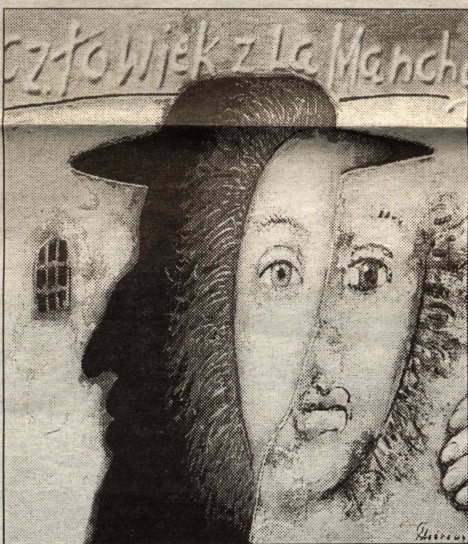
„Człowiek z La Manchy” na płycie

Śnić sen, najpiękniejszy ze snów

Najpierw był Brel. To w jego wykonaniu usłyszałam po raz pierwszy „Człowieka z La Manchy”. Niezwykły musical o Cervantesie, odgrywającym ze współwziętnymi przenajświętszej Inkwizycji sceny ze swojego „Don Kichota”. Muzyka do zakończenia, Brel cudowny. A potem był Chorzów. I Stanisław Ptak, i Maria Meyer, i Jacenty Jędrusik... Don Kichote, Dulicynea, Sancho Pansa... Wzruszający, pełen ciepła i mądrej zadumy spektakl, wyreżyserowany przez Józefa Opalskiego z miłością, którą da się porównać jedynie z uczuciem matki do ukochanego dziecka. Wychodziłam z chorzowskiego przedstawienia, dyskretnie ocierając łzy, dostrzegając kątem oka, że nie ja jedna.

Po pięciu latach od premiery (Boże, jak ten czas szybko płynie!) niespodzianka. Oto właśnie, dzięki wytwórni KOCH Poland i radiowej „Trójce”, ukazała się płyta, będąca zapisem koncertu-spektaklu, jaki artyści z Rozrywki dali w czerwcu 1998 roku w Studiu im. Agnieszki Osieckiej.

Słucham tego nagrania i widzę teatr. Widzę Stanisława Ptaka w roli Don Kichota, wynoszącego pod niebiosa swoją wyśnioną Dulicyneę. Widzę Marię Meyer, która zrozumiała, że istnieje jakiś nieznany, lepszy świat, w którym spełnią się marzenia knajpianej dziwki Aldonzy do bycia pięknie i czysto kochaną Dulicyneę. Widzę Jacentego Jędrusika, wiernie i czule oddanego Sancho Pansy, nie odstępującego swojego pana, bo po prostu „lubi go”. Widzę cały zespół, dopowiadający ten realny i wyimaginowany świat dramatu Cervantesa i Don Kichota. Widzę wreszcie śmierć rycerza smętnego oblicza, który nie wsiądzie już na koń, by odbyć kolejną walkę z wiatrakami. I słyszę tę sekundę ciszy, która łączy ostatnie we-



zwanie „na koń!” z przejmującym „De Profundis”. Małe okrycie czasu, który zagarnia tajemnicę życia i śmierci.

Powiecie: widzisz, bo znasz spektakl. Tak, to prawda. Ale jest też coś, co nawet nie znającym chorzowskiej inscenizacji pozwala, słuchając tych nagrań, przeniknąć do świata teatralnej iluzji. To niezwykła siła emocji i prawda interpretacji wszystkich artystów, wszystkich postaci. Powstała bowiem płyta, która jest nie tylko zapisem pewnego wydarzenia artystycznego, ale logiczną całością samą w sobie. Szczególnym teatrem, zaklętym w słowach i muzyce. W muzyce, która przynosi chwile zapomnienia i ofiarowuje sny, najpiękniejsze ze snów... **Magda HUZARSKA** (P)